

LESŁAW SYKUT

ur. Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	II Liceum Ogólnokształcące im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie, Lublin, Bilkiewicz Krzysztof, kabaret Babel, Kraków, Łódź, PRL, ulica Radziszewskiego, ulica Sowińskiego, ulica Chodźki, ulica Noworybna, ulica Krakowskie Przedmieście, ulica Krakowskie Przedmieście 32, ulica Krakowskie Przedmieście 72, Miasteczko Akademickie, współczesność, Studenckie Bractwo Satyryczne Loża 44, kabaret Loża 44, Loża 44, życie artystyczne, życie kulturalne, OKSAM, Ogólnopolskie Konfrontacje Studentów Akademii Medycznych, Zakopiańskie Konfrontacje Kabaretowe, Lidzbarskie Biesiady Humoru i Satyry, Spotkania z Balladą (program satyryczny), Co jest grane (program radiowy,) restauracja Pod Strzechą, wspomnienie o ojcu, rodzina i dom rodzinny, Chór Akademii Medycznej, wyjazdy zagraniczne Chóru Akademii Medycznej, Zakład Przemysłu Odzieżowego Gracja, Akademia Medyczna, służba wojskowa lekarzy, studia medyczne, zespół bigbeatowy Duchy, stan wojenny (1981-1983), cenzura UB, Kolenda Stanisław, Maksymiuk Eugeniusz, Michalec Grzegorz, Mijał Lucyna, Rogalski Jerzy, Sykut Kazimierz, Szymański Irosław, Szerembel Marek, Wijatkowski, Maciej, Wójcik Piotr

Kariera zawodowa

Trzeba było ruszyć w kraj. W Lublinie wtedy nie można było się niczego nauczyć. Więc człowiek spędzał czas poza domem na najprzeróżniejszych stażach. Gdańsk, Szczecin, Warszawa, Łódź, Tuszynek i gdzie tam jeszcze, żeby czegoś się nauczyć. I poza tym pokazać się tym wszystkim profesorom w całej Polsce, którzy potem zasiadali w komisji egzaminacyjnej. Bo wtedy egzaminy były ustne, nie tak, jak teraz, jakieś bezosobowe testy. Jest niby na koniec taki egzamin przed gronem dwóch, czy trzech profesorów, ale wtedy cały egzamin był ustny. Był też egzamin praktyczny, trzeba było wykonać operację, ale oprócz tego trzeba było się pokazać u wszystkich profesorów. I to na własny koszt. Trzeba było mieszkać, żyć, utrzymać się, dojechać. Nikt tego nie sponsorował. Owszem, były takie kursy obowiązkowe, typu „Postępy w urologii” gdzie byliśmy skoszarowani przez tydzień. To się odbywało w szpitalu praskim. I te kursy były sponsorowane, jak to się mówi, przez państwo. Ale żeby się dostać na taki kurs, to się czekało kilka lat. Więc te specjalizacje też trwały długo, bo na przykład komuś brakowało jednego takiego kursu. Nie zaliczone, nie można było

przystąpić do egzaminu. A dostać się było nie sposób, bo była ograniczona ilość miejsc, przyjmowano pięciu czy ośmiu na taki kurs, a chętnych było znacznie, znacznie więcej.

Data i miejsce nagrania	2016-04-12, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Transkrypcja	Elżbieta Graboś
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"